

*Paweł Czubik*

## **Wpływ przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Konwencji haskiej o zniesieniu wymogu uwierzytelnienia zagranicznych dokumentów publicznych na praktykę notarialną – wybrane aspekty**

### **I. Wprowadzenie**

Zbliża się chwila związania Polski Konwencją o zniesieniu wymogu legalizacji zagranicznych dokumentów publicznych, podpisaną w Hadze 5 października 1961 r.<sup>1</sup> Prace nad ratyfikacją Konwencji są już mocno zaawansowane. W Dzienniku Ustaw promulgowano już ustawę zezwalającą na jej ratyfikację<sup>2</sup>. Polska jest ostatnim państwem z grupy, która przystąpiła do Wspólnot Europejskich w maju 2004 r., wiążącym się postanowieniami tej Konwencji. Pozostałe państwa, które przystąpiły wraz z Polską do Unii, uczyniły to znacznie wcześniej; niektóre uczestniczą w Konwencji od czasu jej powstania, inne nieco później ale przed staraniem się o uzyskanie członkostwa we Wspólnotach Europejskich. Fakt,

---

<sup>1</sup> *Convention abolishing the requirement of legalisation for foreign public documents done in the Hague 5 Oct. 1961*. Oficjalny tekst Konwencji haskiej w autentycznym i rozstrzygającym języku francuskim oraz autentycznym języku angielskim opublikowany został w United Nations Treaty Series (UNTS) 1965, vol. 527, no. 7625, s. 189-203.

<sup>2</sup> Dz.U. z 2004 r. Nr 194, poz. 1980. Konwencja zacznie wiązać Polskę 14.08.2005 r. (zgodnie z art. 12). Konwencja może wejść w życie względem podpisującego ją państwa najwcześniej po 6 miesiącach i 60 dniach od chwili podpisania.

że polskie przystąpienie do Konwencji haskiej następuje w niedługim czasie po akcesji RP do Wspólnot Europejskich, nie powinno zmylić czytelnika. Konwencja haska nie jest bowiem reżimem umownym, w jakikolwiek sposób formalnie powiązany ze Wspólnotami Europejskimi. Faktycznie jednak tworzy dla państw Wspólnot Europejskich<sup>3</sup> istotny mechanizm przepływu dokumentów zagranicznych, wykorzystywany zarówno wewnątrzspółnotowo, jak i w stosunkach zewnętrznych państw członkowskich. Zgodnie z jej postanowieniami, odbywa się bowiem w znaczącym stopniu przepływ dokumentów zagranicznych pomiędzy państwami członkowskimi, przede wszystkim przepływ dokumentów pomiędzy państwami członkowskimi Wspólnot a ich głównymi pozawspółnotowymi partnerami gospodarczymi (np. USA, Rosją, Japonią, państwami EFTA). Nie powinno się więc zawęzać niniejszych rozważań poświęconych wpływowi Konwencji na polską praktykę notarialną do omówienia jedynie zmiany statusu dokumentów pochodzących z państw wspólnotowych. Konwencja, której powstanie zainicjowane zostało przez Radę Europy, stanowi bowiem dzieło Konferencji Haskiej Prawa Prywatnego Międzynarodowego, a więc organizacji starszej od Wspólnot i całkowicie od Wspólnot niezależnej. Zrzesza ona ponad 60 państw z całego świata. Konwencja o zniesieniu wymogu legalizacji zagranicznych dokumentów publicznych otwarta jest nie tylko dla państw członkowskich Konferencji Haskiej, lecz również dla państw spoza tej organizacji. W sumie wiąże 83 państwa – w tym 49 państw jest jednocześnie członkami Konferencji Haskiej. Polska, będąca od roku 1984 państwem członkowskim Konferencji Haskiej, wiążąc się postanowieniami omawianej Konwencji, zmieni dotychczas stosowane warunki uznawania dokumentów zagranicznych pochodzących z licznych, niekiedy bardzo odległych państw świata. Zasadnicza zmiana będzie polegała na zniesieniu wymaganej dotychczas (zgodnie z unormowaniami art. 1138 polskiego k.p.c.) legalizacji konsularnej dokumentów i zastąpieniu jej poświadczeniem (certyfikacją) dokumentów tzw. klauzulą *apostille*<sup>4</sup>, której sposób wystawiania przewidziany został w art. 3-5 Konwencji, a jednolity dla wszystkich państw-stron

---

<sup>3</sup> Za wyjątkiem Danii, która nie jest stroną Konwencji haskiej.

<sup>4</sup> Autor celowo nie stara się spolszczać francuskiego określenia klauzuli (pochodzącego z łacińskiego określenia *post illum*, czyli postylla, posłowie – zob. A. P a n c h a u d, *Conférence*

wzorzec zawiera aneks do niej<sup>5</sup>. Certyfikacja dokonywana jest w państwie pochodzenia dokumentu publicznego przez specjalnie uprawniony do dokonywania tego typu czynności organ. Od chwili wejścia w życie postanowień Konwencji haskiej, polskie organy władzy publicznej i osoby zaufania publicznego zobowiązane będą do przyjmowania jako dowód, bez potrzeby legalizacji lub jakiegokolwiek dodatkowego poświadczenia, dokumentów zagranicznych pochodzących<sup>6</sup> z państw-stron tej Konwencji. Ułatwienie to dotyczyć będzie dokumentów należących do kategorii przedmiotowej, objętej zakresem zastosowania Konwencji i opatrzonych wspomnianą klauzulą, wystawioną przez uprawniony do tego organ państwa pochodzenia dokumentu. Co więcej, Konwencja haska ustanawia zakaz dokonywania konsularnych czynności legalizacyjnych przez konsula państwa przeznaczenia dokumentu względem dokumentu należącego do kategorii objętej zakresem jej stosowania, stąd też zasadniczo eliminuje nie tylko wymóg legalizacji dokumentów pomiędzy stronami, lecz również możliwość dokonywania legalizacji konsularnej dokumentów. Jak widać, po wejściu w życie Konwencji haskiej wobec RP, notariusze polscy będą zobowiązani do akceptacji dokumentów pochodzących z ponad 1/3 państw świata, bez potrzeby, a nawet możliwości

---

*de La Haye de Droit International Privé – Légalisation des actes publics étrangers*, Schweizerisches Jahrbuch für internationales Recht, vol. XVII, 1960, s. 15, przypis 8). Prawdopodobnie spolszczenie tego zwrotu nastąpi wraz z rozwojem praktyki krajowej w tym zakresie. Zastępowanie go słowem o polskim rodowodzie mija się z celem, ze względu na wyraźny wymóg Konwencji, określający zachowanie francuskojęzycznej nazwy klauzuli. Zdecydowana większość stron Konwencji haskiej przyjęła określenia własne klauzuli, stanowiące bezpośrednią kalkę językową oryginalnego określenia francuskiego.

<sup>5</sup> Oficjalny wzorzec klauzuli opublikowany został w UNTS, przywołanym w przypisie 1, w aneksie umieszczonym po tekście Konwencji haskiej.

<sup>6</sup> Pojęcie dokumenty pochodzące z państwa strony używane jest przez autora, mimo że Konwencja nie stosuje tego typu określenia. Wydaje się, że określenie to łączy występujące w Konwencji określenia dokumentów „sporządzonych” lub „poświadczonych” w państwie-stronie. To drugie określenie konwencyjne jest przy tym zarezerwowane dla dokumentów prywatnych poświadczonych przez osoby urzędowe lub osoby zaufania publicznego; zob. *Explanatory Report on the Hague Convention of 5 October 1961 Abolishing the Requirement of Legalisation for Foreign Public Documents*, by Yvon Loussouarn – Dean of the Faculty of Law at the University of Rennes, Rapoporteur to the First Commission. Rennes, 15 April 1961, Conférence de La Haye de Droit International Privé. Actes et Documents de la Neuvième Session, 5-26 Octobre 1960, vol. II, Légalisation, La Haya 1961, s. 2.

dokonania ich legalizacji konsularnej. Tym samym nie można bagatelizować zmian, jakie do polskiej praktyki notarialnej wprowadzi Konwencja. Warto również przyrzeć się jej mechanizmowi z punktu widzenia Polski jako państwa, którego dokumenty (w tym dokumenty sporządzone lub poświadczone przez polskiego notariusza) opatrzone klauzulą *apostille* uzyskają moc dowodową w pozostałych państwach-stronach, bez potrzeby dokonywania ich legalizacji. Warto zastanowić się tym samym nad wpływem Konwencji haskiej na polski mechanizm poświadczania dokumentów przeznaczonych do użycia za granicą i miejscem notariusza w tym procesie. Tym zagadnieniom będą przede wszystkim poświęcone poniższe rozważania.

## **II. Podmiotowy zakres zastosowania Konwencji haskiej**

Stronami Konwencji haskiej są w chwili obecnej 84 państwa. Oprócz Polski do sierpnia 2005 r. Konwencja wejdzie w życie względem jeszcze trzech nowych państw.

Z chwilą wejścia w życie wobec Polski Konwencji haskiej, dokumenty publiczne pochodzące z tych państw i objęte zakresem jej zastosowania, zgodnie z art. 2 zd. 1, zwolnione zostaną z wymogu legalizacji. Wykonując postanowienia art. 2 i 9 konwencji, konsulowie polscy akredytowani w państwach-stronach Konwencji zaprzestaną wykonywania czynności legalizacyjnych dokumentów pochodzących z tych państw i przeznaczonych do użycia w RP. Tym samym obowiązek legalizacji dokumentów zagranicznych wynikający z art. 1138 k.p.c.<sup>7</sup>, zgodnie z art. 1096, zastąpiony zostanie regulacjami Konwencji. Dokument zagraniczny pochodzący z państwa-strony Konwencji haskiej, poświadczony właściwą co do formy klauzulą *apostille*, będzie miał przed organami polskimi moc dowodową równą dokumentowi krajowemu. Notariusz polski nie będzie miał jakiegokolwiek możliwości zażądania legalizacji dokumentu pochodzącego z państwa konwencyjnego. Co więcej, strona przedstawiająca do

---

<sup>7</sup> Zgodnie z unormowaniami art. 1138 k.p.c., dokumenty zagraniczne na terytorium RP uznawane są bez potrzeby legalizacji, chyba że dotyczą przeniesienia własności nieruchomości położonej w RP lub istnieją podejrzenia co do ich nieautentyczności. W praktyce polskiej podejrzenie co do nieautentyczności dokumentów dotyczy znaczącej części obrotu dokumentami zagranicznymi, sprawiając, że faktycznie legalizacja jest wymagana w stosunku do większości dokumentów zagranicznych używanych w Polsce.

kument nie będzie mogła sama, z własnej inicjatywy uprzednio przedłożyć go do legalizacji konsulowi polskiemu – ten bowiem, zgodnie z art. 9 Konwencji haskiej, będzie musiał odmówić dokonania tego typu czynności, Konwencja wprowadza bowiem zakaz dokonywania czynności legalizacyjnych. Tym samym z chwilą wejścia w życie Konwencji haskiej w stosunku do RP, notariusze polscy, by móc postępować zgodnie z literą Konwencji, będą zmuszeni ustalać, czy dane państwo jest stroną Konwencji haskiej i samodzielnie (lub za pośrednictwem drogi dyplomatycznej) weryfikować autentyczność klauzuli *apostille*.

Przyglądając się stronom Konwencji haskiej, uparcie nasuwa się spostrzeżenie, że łatwiejszy dostęp do uznania na polskim obszarze prawnym jako dowód będą miały dokumenty z dalekich państw<sup>8</sup>, którym w dotychczasowej praktyce polskiej, niezależnie od ich treści, ze względu na „egzotyczne” pochodzenie niejako *ex officio* przypisywano podejrzenie nieautentyczności i wynikający tym samym z art. 1138 k.p.c. obowiązek legalizacji. Rodzi się pytanie, jakie są możliwości faktyczne państwa-strony, oprócz możliwości weryfikacyjnych wskazanych przez Konwencję (które niestety mogą nie zapobiec doskonale zorganizowanym fałszerstwom) kontroli autentyczności zarówno klauzuli, jak i dokumentu, a tym samym możliwości odmowy uznania mocy dowodowej dokumentu. Niestety, możliwości takich nie ma – legalizacja pomiędzy państwami konwencyjnymi jest niedopuszczalna. Oczywiście nie zmniejsza to możliwości odrzucenia dowodu, a więc mimo jego pozytywnej mocy dowodowej przypisania mu negatywnej wartości dowodowej, ale tego typu podważanie dowodu z dokumentu będzie najczęściej w prawie większości państw wymagało udowodnienia przez stronę wywodzącą z tego faktu skutki prawne, że dokument (lub klauzula *apostille*) jest nieautentyczny. Konwencja nakazuje traktować poświadczony klauzulą *apostille* dokument obcy jak dokument krajowy, wyraźnie zakazując, zgodnie z art. 5 zd. 3, jakiegokolwiek dalszego poświadczania klauzuli. Jest to niekiedy krytykowana norma Konwencji<sup>9</sup>. Warto wobec tego zastanowić się, czy

<sup>8</sup> W tym również z państw, z którymi Polska nie ma nawiązanych stosunków dyplomatycznych czy konsularnych, jak np. Wyspy Bahama czy też Wspólnota Dominiki.

<sup>9</sup> G. D a h l h o f f, [w:] *Legalisation gefälschter oder unwahrer ausländischer Urkunden durch deutsche Auslandsvertretungen*, StAZ – Das Standesamt 1997, nr 1, s. 4, podkreśla, że fałszerstwa dokumentów w „republikach bananowych” oraz ich poświadczanie prawdziwymi klauzulami *apostille* należą do porządku dziennego.

Polska jako państwo-strona Konwencji haskiej będzie miała możliwość wpływu na zakres podmiotowy Konwencji, na ograniczenie liczby państw, które klauzule *apostille* będą uznawać. W prawie międzynarodowym publicznym tego typu efekt dywersyfikacji podmiotowej państw-stron Konwencji co do skutków jej zastosowania można osiągnąć za pośrednictwem mechanizmu sprzeciwu do akcesji o skutkach tzw. sprzeciwu kwalifikowanego. Sprzeciw taki może być złożony jedynie przez dotychczasową stronę Konwencji do akcesji nowej strony. W efekcie Konwencja nie ma zastosowania do wzajemnych relacji strony, która złożyła sprzeciw i nowo przystępującej stronie<sup>10</sup>. Strona nowo przystępująca z tego mechanizmu aktywnie skorzystać nie może<sup>11</sup>, tym samym Polska, przystępując do Konwencji haskiej, nie może ograniczyć rozległego zakresu podmiotowego jedynie do interesujących państwo polskie partnerów zagranicznych. Ograniczenie kręgu państw-stron, których poświadczony dokumenty należy traktować zgodnie z wymogami Konwencji, będzie możliwe jedynie w formie reakcji jednego państwa-strony na faktyczne naruszanie postanowień Konwencji przez drugie państwo-stronę. Wyłączenie danego państwa z kręgu państw korzystających z dobrodziejstwa Konwencji będzie miało charakter klasycznego represalium. Jest to jednak materia delikatna i rozwiązanie to w praktyce państw-stron Konwencji haskiej nie jest stosowane. Pociuszające w tym wypadku jest, że mechanizm kontrolny przewidziany w art. 7 Konwencji, omawiany dalej w punkcie IV artykułu, pozwala na szybką i w miarę wiarygodną ocenę autentyczności klauzuli *apostille* u jej wystawcy. Faktem jest również, że w praktyce państw nie notuje się szczególnego nasilenia fałszerstw i trud-

<sup>10</sup> Warto wspomnieć, że w praktyce Konwencji tego typu sprzeciw kwalifikowany (nie licząc liczniejszych zastrzeżeń o charakterze niekwalifikowanym, odnoszących się do poszczególnych, najczęściej spornych pomiędzy stronami terytoriów i dokumentów z nich pochodzących) miał miejsce jak dotychczas trzykrotnie i dotyczył przystąpienia do Konwencji kolejno Libarii, Ukrainy i Albanii. Skutkiem tego Konwencja nie ma zastosowania pomiędzy kilkoma państwami rozwiniętymi (które złożyły sprzeciw), z jednej strony, a wymienionymi państwami, z drugiej strony. W praktyce miało miejsce również wycofanie wcześniejszego sprzeciwu Belgii co do akcesji Ukrainy. W efekcie Konwencja weszła w życie we wzajemnych relacjach Ukrainy i Belgii, choć w późniejszym terminie niż w stosunkach Ukrainy z innymi jej stronami.

<sup>11</sup> Zauważyć więc należy znikome znaczenie mechanizmu sprzeciwów w przypadku Konwencji haskiej; odmiennie P.W. A m r a m, *Toward Easier Legalization of Foreign Public Documents*, American Bar Association Journal 1974, No. 60, s. 313.

ności związanych ze stosowaniem Konwencji w relacjach pomiędzy państwami-stronami<sup>12</sup>.

Kolejną istotną kwestią, na którą warto zwrócić uwagę, jest stosowanie między niektórymi państwami-stronami rozwiązań bardziej liberalnych niż przewiduje Konwencja. Konwencja wyraźnie stanowi (art. 3 zd. 2, art. 8), że nie stosuje się jej postanowień w relacjach pomiędzy wybranymi stronami, jeżeli obowiązują pomiędzy nimi rozwiązania bardziej liberalne. Innymi słowy, jeżeli dwustronna umowa pomiędzy stronami Konwencji haskiej przewiduje całkowite zniesienie wymogu legalizacji konsularnej (a nie jedynie zastąpienie jej poświadczeniem w postaci klauzuli *apostille*), wymagania Konwencji haskiej nie będą stosowane<sup>13</sup>. W nieco bardziej interesujący sposób ulegnie jednak zmianie zakres zastosowania umów dwustronnych, znoszących wymóg legalizacji dokumentów. Liczne umowy o pomocy prawnej zawarte przez Polskę wprowadzają zniesienie wymogu legalizacji dokumentów pomiędzy państwami-stronami. Nie przewidują jednak zakazu legalizowania dokumentów w relacjach pomiędzy stronami. Nie oznacza to oczywiście, że organ władzy którekolwiek z państw-stron może żądać legalizacji dokumentu w przypadku np. podejrzeń co do nieautentyczności – wymóg legalizacji jest bowiem zniesiony bezwarunkowo. Możliwe jest natomiast zalegalizowanie dokumentu przez konsula państwa przeznaczenia dokumentu, jeżeli strona o to się zwróci. Konsul nie jest bowiem na gruncie umowy dwustronnej związany zakazem dokonywania takiej czynności. Należy jednak zauważyć,

---

<sup>12</sup> Por. *Explanatory Report on the Hague Convention...*s. 8; odmiennie G. Dahlhoff, *op. cit.*, s. 1, przypis 1.

<sup>13</sup> Analogicznie również w przypadku, gdy jednostronna praktyka państwa-strony polega na pełnym zwolnieniu dokumentów obcych z legalizacji. Pojęcie umowy w świetle tego artykułu Konwencji ma bardzo nieformalny charakter i nie ogranicza się jedynie do traktatów międzynarodowych w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt a Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów (Załącznik do Dz.U. z 1990 r. Nr 74, poz. 439). Poświadczenie klauzulą *apostille* nie może być wymagane jeżeli państwo-strona Konwencji nie wymagało legalizacji dokumentów (jednostronnie ją zniosło); por. W.C. Harvey, *The United States and the Hague Convention Abolishing the Requirement of Legalisation for Foreign Public Documents*, Harvard International Law Journal 1970, Vol. 11, s. 480. Tym samym po przystąpieniu do Konwencji haskiej poświadczenie klauzulą *apostille* powinno być wymagane przez polskie władze i organy zaufania publicznego jedynie w przypadku dokumentów zagranicznych, dotyczących przeniesienia własności nieruchomości znajdującej się w Polsce oraz tych, w przypadku których istnieją podejrzenia co do nieautentyczności.

że jeżeli państwa-strony umowy są jednocześnie stronami Konwencji, zakres zastosowania umowy dwustronnej ulegnie pewnej zmianie, ponieważ niedopuszczalne będzie dokonywanie legalizacji dokumentu przez konsula na życzenie strony. Postanowienia Konwencji haskiej ustępują jedynie w tym zakresie postanowieniom umów dwustronnych, w jakim nie są od nich bardziej liberalne. W zakresie bardziej liberalnym (a takim jest zakaz legalizacji) postanowienia Konwencji oczywiście przeważają. Tym samym pomiędzy Polską a odpowiednio Austrią, Białorusią, Bośnią i Hercegowiną, Bułgarią, Chorwacją, Cyprem, Czechami, Estonią, Grecją, Litwą, Łotwą, Macedonią, Rosją, Rumunią, Serbią i Czarnogorą, Słowacją, Słowenią, Turcją, Ukrainą, Węgrami oraz Wielką Brytanią po akcesji Polski do Konwencji haskiej, w związku z faktem, że Polska z państwami tymi ma umowy znoszące wymóg legalizacji dokumentów<sup>14</sup>, nie będzie można wymagać poświadczania dokumentów klauzulą *apostille*, niedopuszczalne stanie się również dokonywanie legalizacji dokumentów na życzenie strony.

Oczywiście, w przypadku gdy inna umowa międzynarodowa pomiędzy państwami przewiduje w stosunku do jedynie części dokumentów objętych zakresem przedmiotowym Konwencji haskiej odmienne (bardziej liberalne) mechanizmy, postanowień Konwencji haskiej w tym zakresie nie stosuje się. Przykładowo, bardziej liberalne np. mechanizmy Konwencji z Lugano, ograniczone jedynie do części przeprowadzanych dokumentów, w jakikolwiek sposób nie będą zmodyfikowane poprzez przyjęcie przez Polskę Konwencji haskiej, której zastosowanie ograniczy się w relacjach pomiędzy Polską a pozostałymi stronami Konwencji z Lugano (z wyłączeniem Danii, nie należącej do reżimu Konwencji haskiej) do dokumentów nie objętych zwolnieniem z legalizacji, wynikającym z art. 49 i 50 Konwencji z Lugano.

### **III. Zakres przedmiotowy Konwencji haskiej**

Zgodnie z art. 1 zd. 2 Konwencji haskiej, ma ona zastosowanie do następujących dokumentów uznanych w świetle Konwencji za publiczne:

---

<sup>14</sup> Zniesienie wymogu legalizacji dokumentów wynika w przypadku tych państw z odpowiednich umów o pomocy prawnej, jedynie w przypadku Wielkiej Brytanii zwolnienie to zostało skonkretyzowane w konwencji konsularnej, co sprawia pewne problemy w praktyce jego stosowania.



dokumentów sądowych łącznie z dokumentami administracyjnymi wydanymi przez oskarżycieli publicznych, urzędników i woźnych sądowych, dokumentów administracyjnych, aktów notarialnych. Ponadto Konwencja ma zastosowania do urzędowych poświadczeń umieszczonych na dokumentach prywatnych. W tym przypadku klauzula *apostille* poświadcza publiczny dokument, jakim jest poświadczenie (notarialne czy urzędowe), a nie odnosi się do dokumentu prywatnego, na którym poświadczenie to się znajduje<sup>15</sup>.

Ponadto w Konwencji przewidziane zostały wyraźnie dwie grupy dokumentów, do których liberalizacji przepływu nie mają zastosowania jej przepisy. Chodzi mianowicie o dokumenty wydane przez przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych oraz dokumenty administracyjne bezpośrednio odnoszące się do działań handlowych lub celnych. Wyłączenie tych dwu kategorii dokumentów publicznych spod zakresu zastosowania Konwencji haskiej nie prowadzi do spadku jej znaczenia jako podstawowego mechanizmu likwidującego legalizację w stosunkach międzynarodowych. Wspomniane wyłączenia spod jej zakresu nie są bowiem w praktyce szczególnie istotne. W przypadku bowiem dokumentów sporządzonych przez przedstawicieli służby zagranicznej są one w sporym stopniu w obrocie między państwami zwyczajowo zwalniane z legalizacji. Ponadto objęto je zakresem zastosowania odrębnej Konwencji, wypracowanej na forum Rady Europy<sup>16</sup>. Warto również zauważyć, że zastosowanie Konwencji haskiej do tej grupy dokumentów sprzeczne byłoby z logiką ogólnego kierunku przepływu dokumentów konsularnych<sup>17</sup>. Jeżeli chodzi o dokumenty handlowe i celne, sytuacja jest podobna – zasadniczo dokumenty tego typu zwolnione są zwyczajowo z potrzeby ich legalizowania. System prawny Układu ogólnego w sprawie taryf celnych i handlu (GATT), a obecnie Światowej Organizacji Handlu (WTO), przyjął

---

<sup>15</sup> *State of California Attorney General's (George Deukmejian) Opinion on the Hague Convention Abolishing the Requirement of Legalization for Foreign Public Documents, No. 81-1213, March 19, 1982, International Legal Materials 1982, Vol. 21, No. 2, s. 363.*

<sup>16</sup> Europejska Konwencja o zniesieniu wymogu legalizacji dokumentów sporządzonych przez przedstawicieli dyplomatycznych lub urzędników konsularnych (Dz.U. z 1995 r. Nr 76, poz. 381).

<sup>17</sup> Oznaczałoby to bowiem, że dokument sporządzony przez konsula państwa X akredytowanego w państwie Y dla jego użycia (również w państwie Y) wymagałby poświad-

ponadto konkretne rozwiązania prawne zwalniające dokumenty tego typu z legalizacji lub proces ten ułatwiają<sup>18</sup>.

Różne problemy prawne mogą wynikać z istnienia dokumentów „z pogranicza” obu kategorii, szczególnie wówczas gdy władza państwa pochodzenia dokumentu włącza dokument do którejś z kategorii nie objętej zakresem zastosowania Konwencji haskiej i tym samym odmawia jego certyfikacji, władza zaś państwa-strony, której dokument jest przedstawiany, uznaje go za dokument włączony do kategorii objętej zakresem zastosowania Konwencji haskiej i wymaga opatrzenia klauzulą *apostille*. Możliwość wystąpienia takiej sytuacji (teoretyczna bardziej niż praktyczna<sup>19</sup>) wynika również z faktu, że Konwencja haska nie daje jasnej i czytelnej odpowiedzi na pytanie, w którym państwie (jego wystawienia czy użycia) dokument ma spełniać cechy dokumentu publicznego<sup>20</sup>.

Konwencja haska nie tyle eliminuje wymóg legalizacji konsularnej, co raczej zastępuje go certyfikacją. Z kwestią tą wiąże się kilka problemów, istotnych również z punktu widzenia notariuszy polskich, które warto poruszyć. Po pierwsze, warto zauważyć, że Konwencja nie precyzuje kwestii pobierania opłat za wydanie klauzuli *apostille*. Sprawa ta pozostawiona jest do wyłączonej decyzji państw-stron<sup>21</sup>. Większość państw pobiera opłaty za dokonanie tych czynności (w bardzo zróżnicowanej wysokości w różnych państwach, a nawet w obrębie różnych części federacyjnych jednego państwa). Generalnie zauważyć należy, że wyso-

---

czenia klauzulą *apostille* dokonanego przez upoważniony do tego organ w państwie X; zob. *Explanatory Report on the Hague Convention...*, s. 3.

<sup>18</sup> Patrz art. VIII GATT; por. *Recommendation of 7 Nov. 1952 “Abolition of Consular Formalities and Code of Standard Practices”*, GATT Basic Instruments and Selected Documents, First Supplement 1952, s. 25; por. także P. C z u b i k, *Liberalizacja wymogu legalizacji konsularnej dokumentów handlowych i celnych w prawie GATT/WTO*, Państwo i Prawo 2004, z. 7, s. 100-107.

<sup>19</sup> Są to sytuacje mające niewielkie odniesienie do praktyki stron, ponieważ, jak wspomniano wcześniej, niewłączenie dokumentu do kategorii objętych zakresem zastosowania Konwencji haskiej i tak nie będzie musiało skutkować obowiązkiem jego legalizacji.

<sup>20</sup> Inne problemy, które mogą pojawić się w związku z zakresem przedmiotowym Konwencji – zob. P. C z u b i k, *Konwencja haska o zniesieniu wymogu uwierzytelniania zagranicznych dokumentów publicznych*, Bydgoszcz 2004.

<sup>21</sup> Zob. jednakoże H. S c h m i d t, *Haager Übereinkommen vom 5. Oktober 1961 zur Befreiung ausländischer öffentlicher Urkunden von der Legalisation*, [w:] *Der Interna-*

kość opłaty nie może być zbyt duża, w każdym razie nie może przekraczać wysokości opłat legalizacyjnych. Mogłoby to bowiem skłaniać strony do łamania postanowień Konwencji i przeprowadzania czynności legalizacyjnych wbrew zakazowi<sup>22</sup>.

Konwencja haska (w odróżnieniu od większości umów dwustronnych znoszących legalizację) *de iure* nie odnosi się również do problemu ewentualnych wcześniejszych poświadczeń dokonywanych wobec dokumentu i poprzedzających odpowiednio legalizację konsularną, a po wejściu w życie Konwencji poprzedzających certyfikację (tzw. poświadczeń prelegalizacyjnych). Poglądy doktryny na ten temat są całkowicie przeciwstawne<sup>23</sup>. Wydaje się jednak, że niedopuszczalna jest interpretacja wykraczająca zbyt daleko poza zakres interpretacji literalnej postanowień Konwencji. Z Konwencji trudno wyinterpretować pełny zakaz dokonywania wcześniejszych poświadczeń dokumentów. Organy poświadczające dokument klauzulą *apostille* mogą potrzebować wcześniejszego poświadczenia celem ustalenia jego autentyczności. W praktyce stron dochodziło jednakże do czasem bardzo znaczącego upraszczania stosowanych mechanizmów uwierzytelniania krajowego dokumentów<sup>24</sup>. W przypadku Polski mechanizm uwierzytelniania dokumentów przeznaczonych do użycia za granicą<sup>25</sup> nie jest nazbyt zawiły czy wieloinstancyjny, wydaje się więc, że przyjęcie Konwencji haskiej nie powinno mieć szczególnego wpływu na jego dotychczasowy kształt. Prawdopodobnie na którymś z dotychczasowych etapów przygotowania dokumentu do użycia za granicą w drodze jego stopniowego poświadczania dojdzie do

---

*tionale Rechtsverkehr in Zivil- und Handelssachen*, Band II, red. A. Bülow i in., München, 2000, s. 761.14.

<sup>22</sup> Zob. *Explanatory Report on the Hague Convention...*s. 7.

<sup>23</sup> Zob. P.W. Amran, *op. cit.*, s. 311-312, jak też W.C. Harvey, *op. cit.*, s. 487. Odmienne (i bardziej realistycznie) zob. J. Height, *The Hague Convention Abolishing the Requirement of Legalisation for Foreign Public Documents – Report of the Committee on the International Unification of Private Law, with Action by the Section of International Law and the House of Delegates*, International Lawyer 1975, Vol. 9, s. 765.

<sup>24</sup> Tak w przypadku USA; zob. P.W. Amran, *op. cit.*, s. 310.

<sup>25</sup> Wynikający z Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie szczegółowych czynności sądów w sprawach z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego oraz karnego w stosunkach międzynarodowych (Dz.U. z 2002 r. Nr 17, poz. 164, zob. § 20-22).

poświadczenia klauzulą *apostille* (zamiast poświadczenia dotychczas stosowaną na tym etapie klauzulą poprzedzającą legalizację), które sprawi, że dalsze uwierzytelnienia i sama legalizacja nie będą już potrzebne dla użycia dokumentu, a co więcej – będą zakazane. Konwencja haska zakazuje bowiem jakiegokolwiek dalszego poświadczenia klauzuli *apostille* (art. 5 zd. 3). Dokument opatrzony tą klauzulą jest dokumentem, który może być użyty za granicą. Nie jest więc dopuszczalne przykładowo poświadczenie przez MSZ klauzuli *apostille*, umieszczonej na polskim dokumencie publicznym przez np. prezesa sądu okręgowego (jeżeli byłby on upoważniony do wystawiania tych klauzul).

Istotne jest również to, że dokumenty objęte zasięgiem zastosowania Konwencji haskiej są certyfikowane na wniosek jakiegokolwiek ich posiadacza, bez badania jego związków z dokumentem<sup>26</sup>. Organ poświadczający dokument klauzulą *apostille* nie jest więc uprawniony do badania tożsamości osoby przedkładającej dokument ani ustalania potrzeby certyfikacji czy też ustalania państwa, w którym certyfikowany dokument ma być użyty.

Ostatnią kwestią, o której należy wspomnieć, jest zakres mocy dowodowej dokumentów opatrzonych klauzulą *apostille*<sup>27</sup>. Z postanowień Konwencji haskiej wynika, że zakres ten jest równy zakresowi mocy dowodowej dokumentów zalegalizowanych. Warto jednak zauważyć, że Konwencja tworzy, jak wspomniano, własną definicję czynności legalizacyjnej, precyzując aspekty, do których czynność ta się odnosi. Moc dowodowa dokumentu certyfikowanego jest więc równa mocy dowodowej dokumentu zalegalizowanego przy założeniu, że czynności legalizacyjnej nie jest przypisywana dodatkowa rola wykraczająca poza zakres określony w Konwencji. Jeżeli legalizacja w prawie któregoś z państw członkowskich oznacza poświadczenie innych, dodatkowych elementów, a nie tylko poświadczenie podpisu, pieczęci wystawcy oraz faktu jego działania w charakterze osoby urzędowej<sup>28</sup>, państwo to może odmówić

---

<sup>26</sup> Por. art. 5 zd. 1 Konwencji haskiej.

<sup>27</sup> Por. A. P a n c h a u d, *op. cit.*, s. 16.

<sup>28</sup> Najczęstsze przypadki, w tym również w polskiej praktyce legalizacyjnej, odnoszą się do poświadczenia w drodze legalizacji zgodności dokumentu z prawem miejsca wystawienia dokumentu. Problemатyczne jest to, czy w drodze legalizacji konsul ogranicza się jedynie do poświadczenia zgodności formalnej dokumentu, a tym samym zgodności for-

w tym przypadku uznawania zniesienia wymogu legalizacji<sup>29</sup>. Są to jednak rozważania prawie całkowicie teoretyczne. Zasadniczo<sup>30</sup> państwa-strony stosują również w takich sytuacjach postanowienia Konwencji i eliminują wymóg legalizacji, *de facto* przypisując dokumentom certyfikowanym moc dowodową wykraczającą ponad tę, wynikającą z uregulowań Konwencji<sup>31</sup>. Taka powinna być również w tym przypadku praktyka polska<sup>32</sup>.

#### IV. Kontrola autentyczności dokumentu

Podstawową kwestią wynikającą z Konwencji jest, jak wspomniano w części II niniejszego artykułu, nie tylko zniesienie wymogu legalizacji

---

malnej czynności, której świadectwem dokonania jest dokument (co oznaczałoby, że łatwe do przyjęcia w przyszłej praktyce polskiej będzie domniemanie, iż poświadczenie klauzulą *Apostille* autentyczności podpisu, pieczęci i urzędowego charakteru wystawcy równa się poświadczeniu wspomnianej zgodności formalnej). Z treści polskiej konsularnej klauzuli legalizacyjnej nie wynika jednakże, by poświadczała ona jedynie zgodność formalną dokumentu z prawem miejsca jego wystawienia; odmiennie J. Biernat, *Poświadczenie przez notariusza zgodności z oryginałem odpisu, wyciągu lub kopii dokumentu sporządzonego w języku obcym*, Rejent 2002, nr 10, s. 45, przypis 36.

<sup>29</sup> Zob. M.L. Alonso Horcada, F.J. Zamora Cabot, *Aplicación del Convenio de la Haya de 5 de octubre de 1961 de supresión de la exigencia de legalización de los documentos públicos extranjeros: algunos aspectos recientes de la práctica española*, Revista Jurídica Española La Ley, No. 1, 1985, s. 1112.

<sup>30</sup> W praktyce jedynie raz państwo-strona (USA) odmówiło stosowania Konwencji haskiej w odniesieniu do pewnej kategorii dokumentów związanych z procedurą ekstradycyjną, tłumacząc to faktem poświadczenia przez czynność legalizacyjną innych aspektów związanych z dokumentem niż te, które wynikają z certyfikacji w związku z definicją legalizacji zawartą w Konwencji haskiej. W stosunku do wspomnianych dokumentów zagranicznych, które mają być zastosowane w USA, wymagane jest więc nadal poświadczenie dokonywane przez konsula; por. P. Czubik, *Konwencja haska...*, s. 40-42.

<sup>31</sup> G. Parra-Aranguren, *La adhesión de Venezuela al Convenio de La Haya de 1961 que suprimió la exigencia de legalización de los documentos públicos extranjeros*, Revista de la Facultad de Ciencias Jurídicas y Políticas, vol. 43, no. 115, 1999, s. 147.

<sup>32</sup> Ma to istotne znaczenie – w zasadzie legalizacja przez konsula RP polega przede wszystkim na poświadczeniu zgodności dokumentu z prawem miejsca wystawienia. W bardzo ograniczonym stopniu, i to bez formalnego wzmiankowania o tym w klauzuli legalizacyjnej, konsul bada również *de facto* zasadniczą zgodność (niesprzeczność) dokumentu z prawem polskim. Choć klauzula *apostille* nie gwarantuje *sensu stricto* zgodności dokumentu z prawem miejsca jego wystawienia, konieczne będzie przyjęcie w praktyce polskiej domniemania takiej zgodności.

(które cechuje przecież liczne umowy dwustronne zawierane również przez stronę polską), lecz również zniesienie dopuszczalności dokonywania legalizacji. Tym samym dokonanie czynności legalizacyjnej względem dokumentu będzie zakazane. Notariusz nie tylko nie będzie mógł żądać zalegalizowania dokumentu, ale również nie będzie mógł sugerować stronie zastosowania takiego rozwiązania. Jeżeli dokładniej przyjrzymy się regulacjom zawartym w Konwencji haskiej, zauważymy jednak, że zniesienie legalizacji, wynikające z art. 2 zd. 1 Konwencji, dotyczy jedynie legalizacji w rozumieniu tej Konwencji. Konwencja zaś, zgodnie z jej art. 2 zd. 2, ogranicza to pojęcie do konkretnych, maksymalnie trzech możliwości poświadczeń formalnych (poświadczenie podpisu, pieczęci, urzędowego charakteru wystawcy dokumentu), a co więcej – dokonywanych przez konsula państwa przeznaczenia dokumentu. Tak naprawdę Konwencja zastępuje legalizację dokonywaną przez konsula państwa przeznaczenia dokumentu certyfikacją dokonywaną przez odpowiedni organ państwa wystawienia dokumentu. Istotne jest więc dla niej wyeliminowanie możliwości dokonywania zabiegów formalnych względem dokumentu przez osoby urzędowe (konsulów) państwa, do którego dokument jest przeznaczony. Wyraźne są ułatwienia powstałe wskutek użycia takiego mechanizmu. Certyfikacja dokumentu klauzulą *apostille* odbywa się przed organami państwa wystawienia dokumentu na etapie, na którym dokument był dotychczas przygotowywany przez odpowiednie poświadczenia krajowe do właściwej czynności legalizacyjnej. Ma to również wymiar praktyczny. Dokument certyfikowany nie uzyskuje poprzez fakt jego poświadczenia klauzulą *apostille*, udzielaną przez władze państwa jego wystawienia, wyraźnie określonego miejsca przeznaczenia, można przeznaczyć go do użycia w różnych państwach-stronach Konwencji<sup>33</sup>. W odróżnieniu od tego legalizacja określa wyraźnie państwo przeznaczenia. Legalizuje dokument bądź konsul państwa jego przeznaczenia, akredytowany w państwie jego wystawienia, bądź też konsul państwa, w którym dokument został wystawiony, akredytowany w państwie jego przeznaczenia. Temu drugiemu właśnie mechanizmowi legalizacyjnemu warto się przyjrzeć. Analizując regulacje Konwencji haskiej, można bowiem zauważyć, że zniesiona zostaje legalizacja dokonywana przez konsula pań-

---

<sup>33</sup> Choć z praktycznego punktu widzenia ma to oczywiście znaczenie nikome – zazwyczaj możliwe będzie użycie dokumentu tylko w jednym państwie.

stwa, w którym dokument ma być użyty. Konwencja formalnie nie znosi natomiast możliwości dokonania legalizacji dokumentu dokonywanej przez konsula państwa, w którym dokument został wystawiony, akredytowanego w państwie, w którym dokument ma być użyty. Choć ten mechanizm dokonywania legalizacji jest w mniejszym stopniu stosowany w porównaniu z mechanizmem znoszonym przez Konwencję<sup>34</sup>, jego pozostawienie może mieć znaczący wymiar praktyczny dla osób, które przywozły dokument zagraniczny, nieopatrzony klauzulą *apostille* do państwa, w którym ma być użyty. Gdyby Konwencja całkowicie eliminowała oba rodzaje legalizacji, dokument taki nie mógłby być użyty bez jego cofnięcia do kraju, w którym został wystawiony i jego tam certyfikacji. W obecnym kształcie normatywnym Konwencji, stronie pozostaje możliwość wnioskowania o legalizację dokumentu dokonywaną przez konsula państwa jego pochodzenia, akredytowanego w państwie jego przeznaczenia, co umożliwia użycie dokumentu. Jest to istotna „furtka” normatywna, którą pozostawia Konwencja. W żadnym jednak wypadku nie można żądać takiej legalizacji, gdy dokument został certyfikowany. Po pierwsze, nie miałyby to formalnego sensu (moc dowodowa klauzuli *apostille* równa jest mocy dowodowej klauzuli legalizacyjnej), po drugie zaś, i co bardziej istotne, oznaczałoby to bowiem znaczące naruszenie regulacji Konwencji (art. 5 zd. 3), mówiącej, że klauzula *apostille* definitywnie zwolniona jest z dalszego poświadczenia.

Reasumując, gdy notariuszowi przedłożony zostanie dokument, względem którego z punktu widzenia art. 1138 k.p.c. powinna zostać dokonana legalizacja konsularna (a jest to dokument objęty zakresem przedmiotowym i podmiotowym zastosowania Konwencji), notariusz powinien ustalić, czy dokument posiada klauzulę certyfikacyjną *apostille*. Gdy dokument klauzuli tej nie posiada, musi być albo cofnięty do państwa – miejsca jego wystawienia celem opatrzenia klauzulą, albo, w wyjątkowych sytuacjach, gdy przesłanie dokumentu do państwa jego wystawienia celem certyfi-

---

<sup>34</sup> Ma on charakter zwyczajowy i stosowany jest w praktyce większości państw (w tym polskiej). Jego stosowanie wyraźnie wynika również z konsularnych konwencji bilateralnych. Zgodność tego mechanizmu z wymogami formalnymi art. 1138 k.p.c. zostaje zapewniona poprzez dodatkowe zalegalizowanie pieczęci i podpisu obcego konsula przez urzędnika Departamentu Konsularnego MSZ (o ile jest to konieczne; wymóg takiej „superlegalizacji” klauzuli konsularnej jest zniesiony pomiędzy stronami Europejskiej Konwencji wspomnianej w przypisie 17, której stroną jest Polska).

kacji jest zbyt kosztowne lub z innych przyczyn utrudnione stronie, dopuszczalne jest sugerowanie stronie zalegalizowania takiego dokumentu przez konsula państwa, w którym został wystawiony, akredytowanego w państwie, w którym dokument ten ma być użyty.

Weryfikacja autentyczności dokumentu opatrzonego klauzulą *apostille* odbywać się będzie zgodnie z ułatwieniami przewidzianymi w Konwencji. Organy państw-stron Konwencji, wydające klauzule *apostille* na dokumentach, zobligowane są do utrzymywania rejestru<sup>35</sup>, w którym znajdują się dane dotyczące dokonanych czynności certyfikacyjnych (art. 7 zd. 1 Konwencji). Rejestr nie zawiera wzmianek odnoszących się do zawartości dokumentów, które są poświadczane, odnosi się jedynie do poświadczanych pieczęci, podpisów i danych świadczących o wystawieniu dokumentu przez osobę urzędową i do tych jedynie informacji w rejestrze przyporządkowany zostaje odpowiedni numer klauzuli *apostille*<sup>36</sup>. Na żądanie jakiegokolwiek wnioskującej o to osoby, organ ma obowiązek sprawdzenia, czy dane odnoszące się do dokumentu, posiadane przez tę osobę, zgadzają się z danymi zawartymi w rejestrze (art. 7 zd. 2).

Notariusz jako akceptujący klauzulę wystawioną przez władzę obcego państwa powinien mieć przede wszystkim jasno określoną ścieżkę upewniania się co do autentyczności dokumentu. Państwa-strony Konwencji mają obowiązek przekazywania jej depozytariuszowi informacji o organach uprawnionych do wydawania klauzuli *apostille*, co wynika z art. 6. Depozytariusz (funkcję tę pełni rząd Holandii), zgodnie z art. 15 pkt a, przesyła te dane pozostałym państwom-stronom. W chwili obecnej procedura uzyskiwania danych jest bardzo prosta i odbywa się poprzez Internet. Notyfikacje państw umieszczone są na stronie internetowej Konferencji

<sup>35</sup> W zasadzie uważa się za niedopuszczalne prowadzenie rejestru przez inny organ niż ten, który opatrzył dokument klauzulą *apostille* (odrzucono w trakcie prac nad Konwencją możliwość prowadzenia rejestru centralnego na krajowym lub nawet międzynarodowym poziomie; zob. W.C. H a r v e y, *op. cit.*, s. 479). Problem związany z zapewnieniem trwałości rejestru powstaje jednakże w przypadku, gdy organ ten traci uprawnienia certyfikacji dokumentów, a zyskuje je inny organ.

<sup>36</sup> Dokładnie w rejestrze właściwemu numerowi klauzuli *apostille* przyporządkowuje się datę poświadczenia oraz nazwisko osoby, która podpisała dokument lub opatrzyła go pieczęcią oraz określa charakter, w jakim działała. Takie wąskie ujęcie rejestru było, wydaje się, celowym zabiegiem negocjatorów Konwencji haskiej. W ten sposób zamierzano zapewnić w miarę szybką rejestrację wydanych certyfikatów i łatwość sprawdzania autentyczności dokumentu w rejestrze.



Haskiej Prawa Prywatnego Międzynarodowego (<http://hcch.e-vision.nl>). Jeżeli nie ma odpowiednich danych kontaktowych w notyfikacji stron, to należy skontaktować się z wystawcą klauzuli na podstawie danych zawartych na pieczęci klauzuli *apostille*<sup>37</sup>. Niestety, liczne państwa podają jedynie nazwy organów krajowych upoważnionych do wydawania klauzuli i zakładają ścieżkę dyplomatyczną weryfikacji autentyczności, mimo że w gruncie rzeczy jest ona niezgodna z Konwencją. Wówczas notariusz może być zmuszony do ścieżki tej się dostosować.

Generalnie jednakże organ krajowy, przed którym dokument zagraniczny ma być użyty, będzie mógł uzyskać w zgodzie z literą Konwencji informację upewniającą go co do autentyczności klauzuli *apostille*<sup>38</sup> (i tym samym w zasadzie autentyczności poświadczanego dokumentu) od organu zagranicznego, który klauzulę tę wystawił. Kontakt w dzisiejszych czasach będzie możliwy również za pośrednictwem takich zdobyczy techniki, jak telefon, fax, Internet *etc.*

## **V. Zmiany w prawie polskim związane z wejściem w życie Konwencji haskiej**

Znaczenie Konwencji haskiej jest dość duże dla międzynarodowego, a w szczególności europejskiego, obrotu prawnego. Dla Wspólnot Europejskich, jak wspomniano na wstępie artykułu, Konwencja ta stanowi dość specyficzny mechanizm – faktycznie odnosi się bowiem do znaczącej części obrotu zarówno wewnątrz, jak i w przypadku zewnętrznych stosunków Wspólnot. Stanowi w gruncie rzeczy, jeżeli chodzi o problematykę ułatwień w przepływie dokumentów, przedmiotowe uzupełnienie mechanizmu wypracowanego w tym zakresie przez Konwencje brukselską i Konwencję z Lugano, odnoszące się do uznania orzeczeń w sprawach cywilnych<sup>39</sup>. Konwencje te wprowadzają bowiem zniesienie wy-

<sup>37</sup> Warto zwrócić uwagę, że dobrze przygotowanych fałszerstw nie da się w ten sposób wyeliminować. Również nie można wykluczyć zaistnienia fałszerstw powstałych w związku z brakiem odniesień w rejestrze do zawartości dokumentu.

<sup>38</sup> Oczywiście domniemanie autentyczności klauzuli *apostille* może być obalone przez wykazanie jej nieautentyczności. Można również przeprowadzić dowód wskazujący, że nie jest autentyczny dokument opatrzony autentyczną klauzulą; por. K. P i a s e c k i, *Kodeks postępowania cywilnego – Komentarz*, t. I, Warszawa 1996, s. 817.

<sup>39</sup> Konwencja brukselska (*Konwencja o jurysdykcji sądowej i wykonywaniu orzeczeń w sprawach cywilnych i handlowych podpisana w Brukseli 27 września 1968 r.*, Official

mogą legalizacji dokumentów wymaganych do uznania orzeczenia zagranicznego, dodatkowych dokumentów przy stwierdzeniu wykonalności, tłumaczeń, pełnomocnictw procesowych oraz dokumentów urzędowych i ugód sądowych mających charakter wykonalny. Konwencja haska odnosi się więc w praktyce wspólnotowej do dokumentów nie mających takiego charakteru. Uzupełnia<sup>40</sup> ją w zakresie zniesienia wymogu legalizacji dokumentów sporządzonych przez urzędników konsularnych Europejska Konwencja o zniesieniu wymogu legalizacji<sup>41</sup> (wypracowana na forum Rady Europy). Wspólnoty Europejskie nie wcieliły w życie jednolitego mechanizmu odnoszącego się do zniesienia legalizacji dokumentów. Choć wypracowano i podpisano Konwencję o zniesieniu wymogu legalizacji pomiędzy państwami członkowskimi Wspólnot Europejskich<sup>42</sup> (która odnosiła się zarówno do dokumentów objętych zakresem zastosowania Konwencji haskiej, jak i Europejskiej Konwencji), nie została ona przyjęta i ratyfikowana przez te państwa. Fakt, że nie weszła w życie wynikał zapewne z szeregu wad prawnych, które posiadała, a których nie miała w porównaniu z nią Konwencja haska. Odnosiły się one przede wszystkim do mało skutecznego procesu weryfikacji autentyczności. Ostatecznie jako rozwiązanie, również w zasadzie wewnątrzwspólnotowe, zachowano Konwencję haską<sup>43</sup>. Konwencja stanowi instrument niezbyt kosztowny, jej przyjęcie i stosowanie nie wiąże się ze szczególnymi

---

Journal 1978, L/304/36) została uwspólnotowiona i przyjęta w formie rozporządzenia Rady (Rozporządzenie Nr 44/2001, OJ 2001, L12/1).

<sup>40</sup> Zob. *Explanatory Report on the European Convention abolishing the requirements of legalisation for foreign public documents*, Council of Europe, Strasbourg 1968, s. 5.

<sup>41</sup> *Europejska Konwencja...* (zob. przypis 17). Co ciekawe, Polska jest w gronie 20 państw z grupy państw członkowskich Rady Europy będących stronami tej Konwencji. Można kwestionować sensowność polskiego uczestnictwa w tej Konwencji komplementarnej w stosunku do Konwencji haskiej, dopóki Polska nie jest stroną Konwencji haskiej. Jest to jednak nie do końca trafne spostrzeżenie. Z partycypacji w Europejskiej Konwencji wynikają wymierne korzyści dla osób posługujących się dokumentami lub poświadczeniami konsularnymi z państw-stron. Są one niezależne od uczestnictwa w Konwencji haskiej.

<sup>42</sup> *Convention abolishing the legalization of documents in the Member States of the European Communities*, done in Brussels, 25th May 1987 (nie weszła w życie, niepublikowana).

<sup>43</sup> Ponadto zauważyć należy, że pomiędzy państwami członkowskimi obowiązuje szereg umów dwustronnych, całkowicie znoszących wymóg legalizacji konsularnej i wszelkich innych poprzedzających poświadczeń dokumentów.

zmianami w krajowym porządku prawnym. Stąd też dziwi fakt, że Polska dopiero podejmuje finalne działania, zmierzające do przystąpienia do niej, mimo że wszystkie pozostałe państwa, które przystąpiły wraz z Polską od 1 maja 2004 r. do Wspólnot Europejskich, są od dawna stronami Konwencji.

Z chwilą przystąpienia Polski do Konwencji haskiej niezbędne będzie wyznaczenie organów uprawnionych do udzielania klauzuli *apostille*. Generalnie, zgodnie z zaleceniami negocjatorów Konwencji, organy krajowe certyfikujące dokumenty muszą być, z jednej strony, łatwo dostępne dla osoby, która chce poświadczyć dokument (a więc powinny być również umieszczone w ośrodkach regionalnych)<sup>44</sup>, z drugiej, aby ułatwić możliwość weryfikacji autentyczności dokumentu przez organ w obcym państwie, ich liczba powinna być niewielka<sup>45</sup>. Wydawanie klauzuli *apostille* i prowadzenie rejestru wydanych poświadczeń nie powinno stanowić podstawowego zadania organów, lecz mieć charakter dodatkowy w stosunku do dotychczas wykonywanych przez te organy funkcji. Praktyka państw-stron Konwencji jest bardzo różna. Spotykane jest zarówno nadmierne nagromadzenie organów udzielających *apostille* w państwach o małej powierzchni i niewielkiej liczbie mieszkańców (np. Austria, Szwajcaria), jak też ustalenie jedynie organu centralnego w państwie o dużej liczbie ludności i rozległym terytorium (np. Kolumbia). Zazwyczaj notariusz krajowy nie jest organem udzielającym *apostille*. Spotykane są jednak tego typu rozwiązania (np. Szwecja<sup>46</sup>). Z punktu widzenia Polski jest to rozwiązanie niemożliwe, oznaczałoby bowiem niedopuszczalne z punktu widzenia prawa o notariacie poświadczenie przez notariusza własnego podpisu. Ponadto w niektórych krajach (np. Hiszpania) czynności tego typu wykonuje szef samorządu zawodowego notariuszy (w Hiszpanii – Dziekan Kolegium Notarialnego) lub osoba przezeń upoważniona. Warto byłoby rozważyć tego typu możliwość z punktu widzenia prawa polskiego. Generalnie, abstrahując od faktycznych możliwości jej wykonania, warto zauważyć że przejęcie tych czynności oznaczać będzie korzyści finansowe (*de facto* kosztem pieniędzy budżetowych, bo budżet bez

---

<sup>44</sup> P.W. A m r a m, *op. cit.*, s. 313-314.

<sup>45</sup> W.C. H a r v e y, *op. cit.*, s. 487.

<sup>46</sup> Także spotykana jest możliwość wyznaczenia jako organu certyfikującego *notary public* w niektórych państwach kultury prawnej *common law* (np. Malawi).

wątpienia straci w związku z wyraźnym spadkiem dochodów legalizacyjnych). Celem ograniczenia strat budżetowych, w chwili obecnej władze polskie ustanowiły MSZ jedynym organem uprawnionym do wydawania klauzuli *apostille*. Można kwestionować zasadność takiego rozwiązania i jego zgodność z zaleceniami negocjatorów Konwencji haskiej, dotyczącymi wyznaczania władz udzielających *apostille* „w terenie” i łatwości dostępu do nich obywateli. Pozycja obywateli polskich wnioskujących o klauzulę *apostille* nie ulegnie jednakże pogorszeniu, obecnie MSZ jest ostatnią instancją uwierzytelniającą dokumenty polskie skierowane do użycia za granicą przed ich legalizacją konsularną.

Jedyną zmianą formalną w prawie polskim, związaną z przyjęciem Konwencji haskiej, oprócz wyznaczenia właściwych władz do wydawania klauzuli *apostille*, będzie zmiana ustawy o opłacie skarbowej. Niezbędne stanie się dodanie (o ile certyfikacja w RP ma być płatna, a taka jest, jak wspomniano, praktyka większości stron<sup>47</sup>) unormowania wprowadzającego możliwość pobierania opłaty skarbowej za wydanie klauzuli *apostille*.

## **VI. Podsumowanie**

Konwencja haska stanowi z pewnością istotny mechanizm liberalizujący obrót dokumentami zagranicznymi. Jej podstawowym efektem jest zapewnienie gwarancji uznawania dokumentu zagranicznego bez dokonywania względem niego czynności legalizacyjnych, przeprowadzanych przez urzędnika konsularnego państwa, w którym dokument ma być użyty. Czynności formalne względem dokumentu krajowego umożliwiające jego użycie w pozostałych państwach-stronach Konwencji są wykonywane wyłącznie w państwie, w którym dokument wystawiono. Certyfikacja (i ewentualne poprzedzające ją poświadczenia) odbywa się na poziomie krajowym. Eliminacja legalizacji konsularnej, dokonywanej przez obcego urzędnika konsularnego, z pewnością oznacza znaczącą liberalizację obrotu. Zlikwidowany zostaje bowiem dość kosztowny etap

---

<sup>47</sup> Por. H. Schmidt, *op. cit.*, s. 761.14. Choć zdarzają się państwa-strony, które wydają klauzulę na dokumentach nieodpłatnie; taka jest praktyka niektórych stanów USA. Taka była również początkowo praktyka wenezuelska; zob. G. Parra-Aranguren, *op. cit.*, s. 111.

uwierzytelniania dokumentu, stanowiący formalną kontrolę jego autentyczności, dokonywaną przez urzędników obcego państwa. Zamiast niego wprowadzone zostaje zdecydowanie mniej kosztowne poświadczenie dokonywane przez urzędników krajowych. Również zdecydowanie liberalny i ułatwiający obrót charakter mają regulacje Konwencji odnoszące się do rejestru czynności certyfikacyjnych i weryfikacji danych w rejestrze. Nie wszystkie jednakże unormowania Konwencji haskiej stanowią ułatwienie obrotu (nie każde działanie liberalizacyjne musi oznaczać ułatwienie faktyczne). Bezwzględny zakaz legalizacji (szczególnie, jeżeli interpretuje się go, wbrew brzmieniu Konwencji, jako zakaz dokonywania czynności tego typu również przez urzędnika konsularnego państwa, w którym dokument został wystawiony, akredytowanego w państwie, w którym ma być użyty) może stanowić w pewnych sytuacjach znaczące utrudnienie dla posiadacza dokumentu.

Nie wolno również ukrywać niektórych negatywnych aspektów związanych z przystąpieniem do Konwencji haskiej. W przypadku wyjątkowo dobrze zorganizowanych fałszerstw jej stosowanie może nie zapobiec uznaniu dokumentu za autentyczny. Adnotacje w rejestrze wydanych klauzul *apostille* nie odnoszą się bowiem do zawartości dokumentu. Niewykluczone, że klasyczna legalizacja w tym przypadku stanowiła nieco lepszą gwarancję pewności obrotu.

Zdecydowanym mankamentem Konwencji dla państwa, które do niej przystępuje, jest również wyraźna strata dla budżetu. Konwencja haska wiąże poważną grupę państw. Względem dokumentów pochodzących z tej grupy nie można wykonywać czynności legalizacyjnych – czynności dochodowych dla budżetu państwa.

Mimo to należy podkreślić pozytywne strony Konwencji – przede wszystkim oznacza ona ułatwienie dla większości posiadaczy dokumentu, sprawia, że dokonanie krajowych czynności uwierzytelniających względem dokumentu w pełni wystarcza dla jego użycia za granicą<sup>48</sup>.

W większości przypadków pewność obrotu dokumentami zagranicznymi wzrasta, ponieważ kontrola autentyczności udzielonych certyfikatów *apostille* jest szybka i prosta. Organ, któremu dokument jest przedstawiany w państwie jego użycia, może łatwo zweryfikować autentyczność

---

<sup>48</sup> Por. G. Biscottini, *L'efficacité des actes administratifs étrangers*, Recueil des cours Académie de droit international, Vol. 104, III, 1961, s. 667.

wydanej klauzuli *apostille* i tym samym upewnić się co do autentyczności dokumentu poprzez bezpośrednie skontaktowanie się z prowadzącym rejestr wydanych poświadczeń wystawcą dokumentu.

Konwencja ta, mimo swojego już ponad 40-letniego funkcjonowania, stanowi nowatorskie rozwiązanie odpowiadające współczesnym czasom<sup>49</sup>. Zastępując legalizację konsularną poświadczeniem dokumentu wystawianym w państwie, w którym dokument powstał, wychodzi naprzeciw tendencjom wzmacniania zaufania międzynarodowego. Jednocześnie poprzez mechanizm rejestrowy pozostawia skuteczny mechanizm kontroli autentyczności, niespotykany zasadniczo w przypadku niekiedy mało skutecznych reżimów tworzonych w ramach umów dwustronnych, znoszących wymóg legalizacji. Konwencja przestrzega jednocześnie reguły zachowania jedynie minimum ingerencji władzy państwowej zarówno w proces wystawiania klauzuli *apostille*, jak też weryfikację jej autentyczności w państwie użycia dokumentu. Wyraźnie zakazane są poświadczenia samej klauzuli. Państwo, w którym dokument ma być użyty, akceptuje go bez potrzeby opatrzenia w jakąkolwiek własną klauzulą krajową (konsularną klauzulą legalizacyjną). Konwencja podkreśla znaczącą swobodę jednostek w posługiwaniu się dokumentem. Wystawca klauzuli *apostille* nie bada związku osoby przedstawiającej dokument z dokumentem, certyfikacja odbywa się na wniosek wystawcy lub jakiegokolwiek posiadacza dokumentu. Również weryfikacja autentyczności w rejestrze możliwa jest nie tylko na wniosek organu państwa obcego, przed którym dokument jest użyty, lecz na wniosek jakiejkolwiek zainteresowanej osoby.

Reasumując, stwierdzić należy, że Konwencja haska, znosząca wymóg legalizacji zagranicznych dokumentów publicznych, tworzy mechanizm, którego przyjęcie przez Polskę jest konieczne również ze względów czysto praktycznych. Choć budżet państwa z tego tytułu może ponieść straty, swoboda obrotu dokumentami, jaką wprowadza Konwencja, z pewnością będzie korzystna dla obywateli i osób prawnych polskich i obcych, uczestniczących w obrocie prawnym RP z zagranicą.

---

<sup>49</sup> Do Konwencji przeszkolonej już blisko 90 państw, w tym prawie wszystkie państwa europejskie, stale przystępują nowe strony. Ostatnimi państwami z Europy Środkowo-wschodniej, które przystąpiły do Konwencji, są Słowacja (2002 r.), Ukraina (2003 r.), Albania (2004 r.). Jedynymi państwami z tej części Europy pozostającymi jeszcze formalnie poza Konwencją są Mołdawia i do 14 sierpnia 2005 r. Polska.